Rok V. Nr. 228. Sosnowiec, sobota 6 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

W gorączce przedwyborczych obrad

Opozycja Ch. D. — Podróże orjentacyjne przedstawicieli B. B. — Pogłoski. — Komuniści.

WARSZAWA, 5. 9. (wł.) Rokowania Centrolewu, w sprawie wspólnej listy wyborczej napotykają na

poważne trudności

ze strony Chd., która sprzeciwia się utworzeniu

wspólnej listy z socjalistami.

Wczoraj całą noc obradowała rada naczelna Chd. Obrady były

dość burzliwe

i nie doprowadziły do żadnych wyników. Postanowiono sprawę przekazać centralnemu komitetowi stronnictwa Chd. Zwolennikami wspólnej listy wyborczej całego Centrolewu są przywódcy Chd. ks. Kaczyński i ks. Gąsiorowski.

Dziś toczyły się w dalszym ciągu obrady sześciu połączonych stronnictw. Nie jest rzeczą wykluczoną, że tylko w pewnych okręgach Chd. wystawi

swą własną listę.

W obozie rządowym również czynione są już przygotowania. Powrócili z podróży, w charakterze orjentacyjnym

gen. Dreszer,

który bawił w Wielkopolsce i

b. pos. Jędrzejewski

z województwa lubelskiego. W związku z tem rozeszły się dziś pogłoski

o możliwości ustąpienia

wojewody lubelskiego, Remiszewskiego.

Krążyły dziś również pogłoski, że na pierwszem miejscu listy państwowej figurować ma

b. premjer Sławek.

Do Warszawy dotarła dziś wiadomość, że podczas toczących się obecnie obrad mniejszości narodowych w Genewie, niemcy wystąpić mieli z propozycją utworzenia wspólnego

bloku wyborczego

do wyborów w Polsce. Do bloku tego należeliby: niemcy, ukraińcy, białorusini i litwini. Wśród ugrupowań żydowskich toczy się jeszcze walka. Sjoniści nie chcą pójść

razem z ortodoksami,

czyli t. z. Agudą. Największymi przeciwnikami tego połączenia są mizrachiści (religijni sjoniści).

W najbliższych dniach ukazać się ma szereg zarządzeń administracyjnych, mających na celu zapewnienie wyborom

jaknajwiększego spokoju.

Rozpisanie wyborów do ciał ustawodawczych zastało komunistów

całkowicie nieprzygotowanych.

Akcja komunistyczna została zupełnie prawie sparaliżowana, na skutek aresztowania

szeregu specjalistów

od spraw wyborczych, oraz członków poselskiej frakcji komunistycznej i innych ugrupowań komunizujących. Jak w poprzednich wyborach, tak i obecnie komuniści wystąpią pod płaszczykiem klubu „włościańsko - robotniczego".

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę

Ś. p. AUGUSTYNOWI CHMIELEWSKIEMU

długoletniemu pracownikowi warszt. mech. kop. „Paryż", a w szczególności Wiel. Duchowieństwu, orkiestrze kop. „Paryż", krewnym i znajomym składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"

Zona, córki, synowie, wnuki i prawnuki.

Po „odpowiedzi Treviranusowi"

List otwarty ministra Groenera.

BERLIN, 5. 9. Minister Reichswehry gen. Groener wystosował do swego kolegi w rządzie Treviranusa list następującej treści: „Panie ministrze Rzeszy. Jak Panu zapewne wiadomo z doniesień prasowych, w odpowiedzi na wystąpienie publiczne p. ministra pod adresem Polski, grupa robotników polskich w Łodzi zainicjowała zbiórkę pieniężną na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi". Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę pana ministra, iż tego rodzaju, jak wierzę, mimowolne przyczynianie się do powiększania liczby jednostek polskiej floty wojennej, których używania dowy zabrania Niemcom traktat wersalski, bynajmniej nie przyczynia się do wzmocnienia przewagi wojennej na Bałtyku, zabezpieczającej nam nieodzowną na wypadek wojny (Ernstfall) łączność z Prusami Wschodniemi drogą morską.

Minister Treviranus wystąpić ma ze skargą do sądu polskiego, w związku ze zbiórką na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". Minister niemiecki stwierdził, że ten „wynalazek szowinistów polskich" może podważyć powagę jego nazwiska i ośmieszyć go przed zagranicą. Skarga ta oparta być ma na przepisach i prawach autorskich, które nie zezwalają na używanie nazwiska, bez zgody osoby zainteresowanej.

Projekt „Europy naddunajskiej".

BERLIN, 5.9. W białogrodzkich kołach gospodarczych obiegają pogłoski, iż między Czechosłowacją a Rumunją prowadzone są dyplomatyczne poufne rokowania, zmierzające do utworzenia rolniczo - przemysłowego bloku państw Europy środkowej i bałkańskich.

Do bloku prócz Czechosłowacji i Rumunji ma wejść również Jugosławja, Węgry i Bułgarja.

Celem bloku byłaby ścisła współpraca gospodarcza głównie w dziedzinie wymiany towarów, ułatwień komunikacyjnych oraz ewentualna unja celna.

Blok ma być nazwany „Europą naddunajską".

Białogrodzkie koła gospodarcze z wielkiem naprężeniem oczekują, jak do koncepcji tej ustosunkują się Węgry i Bułgarja.

Lotnicza eskadra angielska

przylatuje na hydroplanach do Pucka.

LONDYN, 5.9. Wczoraj wyleciał z Felixton Marine Air Station oddział wielkich hydroplanów marynarki angielskiej typu Supermarine Napier, zaopatrzony w 1000 - konne silniki.

Oddział ten, znajdujący się pod dowództwem kapitana grupy R. E. R. Peirse odbędzie raid 3.300 mil do państw bałtyckich.

Lotnicy angielscy I etapem udali się do Danji, by przez Szwecję, Finlandję, Estonję i Łotwę przybyć w dniu 22 b. m. do Pucka.

Oficerowie angielscy będą gośćmi polskiego wydziału aeronautyki kierownictwa marynarki.

W Pucku lotnicy angielscy będą oficjalnie powitani przez przedstawicieli rządu i wojskowości pol skiej.

Część oficerów zapewnie odwiedzi Warszawę.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

u ministra pracy.

WARSZAWA, 5.9. Dyrektor dep. ubezpieczeń min. pracy i op. społ., p. Drecki, przyjął delegację centralnej organizacji zw. zaw pracowników umysłowych w osobach prezesa Dabulewicza i sekretarza generalnego Szczepańskiego, którzy przedłożyli dezyderaty pracowniczе w sprawach nowelizacji ustaw o ubezpieczeniach społecznych.

W przyszłym tygodniu ta sama delegacja udaje się do dyrektora departamentu pracy, gdzie przedłoży memorjał w kwestjach ustaw o ochronie pracy.

ZAMACH NA POLSKIE SKRZYNKI POCZTOWE

w Gdańsku.

GDAŃSK, 5. 9. (wł.) Ostatniej nocy uszkodzono na ulicy Breitgasse w Gdańsku szereg polskich skrzynek pocztowych.

Zawiadomiony o zajściu senat gdański wysłał specjalnego reprezentanta do komisarza generalnego Rzplitej, Lalickiego i wyraził ubolewanie z powodu tych zajść.

Ponadto senat gdański zapewnił komisarza Lalickiego, że niezwłocznie przeprowadzone zostanie śledztwo, celem wykrycia sprawców.

SAN DOMINGO WIELKIEM RUMOWISKIEM.

800 zabitych w stolicy wyspy.

NOWY JORK, 5. 9. Dalsze doniesienia z San Domingo stwierdzają, że rozmiary katastrofy są o wiele większe, niż początkowo przypuszczano.

Orkan nie oszczędził w mieście ani jednego domu. Stolica wyspy przedstawia straszne rumowisko. Niewiele domów, które nie runęły, pozbawionych jest dachów. Pola uległy zupełnemu spustoszeniu.

Liczba zabitych w samej stolicy oceniana jest na conajmniej 800, rannych na 7000.

Z wnętrza wyspy niema dotychczas żadnych wiadomości. Istnieje obawa, że i tam liczba ofiar będzie ogromna.

ARESZTOWANIE

za niedozwolone praktyki.

ŁÓDŹ, 5. 9. Aresztowano w Kaliszu akuszerkę Stefanję Katarską, która ma na sumieniu nie jedną już zbrodnię.

Na ulicy Piłsudskiego przechodnie znaleźli 39-letnią Marjannę Marczakównę, wijącą się z bólu. Po przewiezieniu do szpitala okazało się, iż Marczakówna zatruła się „lekarstwem", poleconem jej przez Katarską.

Katarską natychmiast aresztowano i stwierdzono, że trudniła się ona od dłuższego już czasu zakazanemi zabiegami. Niedawno zmarła w Kaliszu pewna młoda kobieta, zatruta „lekarstwem" Katarskiej.

Zbrodniczą akuszerkę przekazano władzom sądowym.

ZMIANY W DYPLOMACJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 5. 9. Rada komisarzy ludowych odwołała szefa sowieckiej misji handlowej w Wiedniu Da niela Piotrowskiego z Austrji, mianując go zastępcą prezesa rady komisarzy ludowych sowieckiej Ukrainy. Następcą Piotrowskiego w Wiedniu został członek rady miejskiej w Moskwie Wiaczesław.

Ambasadorem sowieckim w Berlinie zostać ma dotychczasowy ambasador sowiecki w Turcji Suric, jego następcą w Angorze — były komisarz ludowy oświaty Łunaczarski.

DZIŚ CHŁODNO.

Dziś zachmurzenie zmienne. Chłodno. Porywiste wiatry w kierunku wschodnim.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY.

WARSZAWA, 5. 9. (wł.) Dziś wyjechała do Genewy reszta członków delegacji polskiej na posiedzenie rady ligi narodów, a wianowicie: poseł polski w Rydze, Arciszewski, szef gabinetu ministerjum spraw zagranicznych, Szumlakowski, naczelnik wydziału prasowego, Chrzanowski i szef protokułu dyplomatycznego, Romer.

Na plenum rady, minister Zaleski referować ma sprawę pretensyj towarzystw prywatnych, które poniosły straty przy podziale b. monarchji austrjackiej.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE do premjera marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 5. 9. Prezes rady ministrów marszałek Piłsudski otrzymał następującą odezwę:

„Pierwszy w odrodzonej Polsce kongres wszystkich izb przemysłowo - handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przesyła panu premjerowi wyrazy głębokiej czci wraz z zapewnieniami, iż w pracach swoich kierować się będzie dobrem państwa co pozwala liczyć, że wyniki obrad kongresu spotkają się z życzliwem przyjęciem“. (—) Klarner, Szarski przewodniczący“.

REORGANIZACJA USTROJU SAMORZĄDOWEGO na Śląsku.

KATOWICE, 5. 3. (wł.) Wojewoda śląski, Grażyński wniósł do sejmu śląskiego projekt ustawy o reorganizacji ustroju samorządu na Śląsku.

Ustawa ta wprowadziłaby samorządy powiatowe na Śląsku Cieszyńskim.

Rada powiatowa składać się ma z 25 — 40 radnych. Gdyby sejm śląski zgodził się na nowy ustrój samorządu, ustawa ta weszłaby w życie z dniem 1 września 1931 r.

WALDEMARAS POZOSTAWIONY W SPOKOJU w obawie przykrych dla rządu litewskiego rewelacyj

KOWNO, 5. 9. Bezpośrednio po zamachu na szefa litewskiej policji politycznej, płk. Rustejkisa, władze śledcze otrzymały polecenie skompromitowania Waldemarasa w opinji publicznej. W pierwszych dniach istotnie śledztwo potoczyło się w tym kierunku i dzienniki były przepełnione wiadomościami o roli Waldemarasa w zamachu

W ostatnich dniach rząd litewski doszedł do przekonania, że lepiej będzie dla niego, jeśli pozostawi Waldemarasa w spokoju i nie pociągnie go do odpowiedzialności, ponieważ były dyktator może skorzystać z jawności rozprawy sądowej i ujawnić wiele sensacyj, nieprzyjemnych dla obecnego rządu. Niemałą wagę przy powzięciu tej decyzji odgrywała obawa wzniecenia zbrojnego ruchu wśród zwolenników Waldemarasa.

W myśl więc nowego zlecenia rządu odstąpiono od badania Waldemarasa w sprawie zamachu na Rustejkisa, dzienniki zaś twierdzą, że nie ma on z tem nic wspólnego.

NOWY LOT „ZNAKU ZAPYTANIA“ po zwycięstwie nad Atlantykiem.

NOWY JORK, 5. 9. Costes i Bellonte wystartowali dziś rano na samolocie „Znak Zapytania“ do Dallas z zamiarem zdobycia nagrody w wysokości 5 tys. funtów przyznanej przez pułkownika Easterwood.

Trasa lotu wynosi 1200 mil, którą to przestrzeń lotnicy mają przebyć bez lądowania. (PAT).

B. CESARZ WILHELM dał Hitlerowi 2 milj. marek na wybory.

BERLIN, 5.9. (wł.) Ekskajzer Wilhelm przekazał hitlerowcom 2 milj. marek na cele wyborcze. Hitlerowcy mieli bowiem zapewnić ekskajzera, że w razie uzyskania zwycięstwa przy wyborach, rozpoczną akcję, zmierzającą do odzyskania skonfiskowanych po rewolucji dóbr Wilhelma.

Obecny stan kryzysu rolniczego.

Zjawiskiem, któremu bez przerwy na całym świecie poświęca się ciągłą uwagę, jest ogólny kryzys gospodarczy. Tak zwana „depresja gospodarcza“ nie ogarnęła dotychczas tylko Norwegji, Danji, Szwecji i Francji, — z krajów zamorskich zaś nie podlegają jej: Chili i Nowa Zelandja. Ale odporność tych krajów na depresję gospodarczą wynika prawie wyłącznie tylko z posiadania przez nie dostatecznej obfitości kapitałów, jużto własnych, jużto inwestycyjnych. Dlatego też dobry stosunkowo stan gospodarczy wymienionych krajów nie może być uważany za jakiś objaw stały lub za „zasługę“ odnośnych społeczeństw i ich polityki gospodarczej. Śmiało powiedzieć można że pod brzemieniem depresji gospodarczej ugina się w obecnej chwili ciągle jeszcze cały świat cywilizowany. Każdy rozumny człowiek wie, że Polska pod tym względem nie stanowi żadnego „smutnego wyjątku“ ani „odstraszającego przykładu“, jak to do niedawna usiłowali twierdzić pesymiści „ekonomiści“ z partyj opozycyjnych.

Jest faktem niezaprzeczonym i łatwym zresztą do zrozumienia, że kryzys gospodarczy gnębi najdotkliwiej kraje rolnicze, gdyż rolnictwo z wielu względów odczuwa go dotkliwiej, podlegając gwałtowniejszym wstrząsom i bardziej chorobliwej depresji.

Ujmując sprawę z najogólniejszego punktu widzenia, można powiedzieć, iż obecny kryzys gospodarczy w większości państw cywilizowanych, a we wszystkich krajach rolniczych w szczególności, przejawia się najdobitniej i najkłopotliwiej w ogólnej nadprodukcji, oraz w niewspółmierności cen płodów rolnych i wytworów przemysłowych. Jest to jakby „główny objaw choroby“ oczywiście przy całym szeregu objawów drugorzędnych, towarzyszących zwykle każdej bardziej skomplikowanej chorobie.

Prawidłowy rozwój ekonomiczny każdego kraju polega zasadniczo na ciągłem udoskonalaniu produkcji rolnej i wytwórczości przemysłowej. Im większa przytem harmonja panuje w tej równorzędnej ewolucji, tem lepiej układa się całokształt stosunków gospodarczych danego kraju a w związku z tem: życie całego społeczeństwa i poszczególnych jednostek układa się lepiej, łatwiej i spokojniej. Normalna bowiem i sprawiedliwa wymiana produktów rolnictwa i przemysłu — stanowi najważniejszą podstawę współczesnego gospodarstwa społecznego.

Kilkuletnia wojna światowa i specyficzne warunki rozwoju ekonomicznego w latach powojennych spowodowały znaczne zmiany w gospodarczej sytuacji całego świata i musiały doprowadzić do obecnego kryzysu.

Przedewszystkiem zauważyć należy niewspółmierny z przyrostem ludności wzrost wszechświatowej produkcji, a zarówno rolnej jak przemysłowej. Dla oceny dzisiejszej sytuacji posłużyć może fakt, iż podczas gdy wskaźnik produkcji we wszystkich dziedzinach wynosił np. dla roku 1913-100, to pod koniec 1919 wskaźnik ten wynosił dla całego świata 121. Produkcja wzrosła więc o 21 proc podczas gdy siła zaludnienia wzrosła w tym samym czasie ze 100 na 108 tj. powiększyła się tylko o 8%. Wzrost produkcji idzie więc w ostatnich latach aż do chwili obecnej ciągle szybciej, niż przyrost ludności, co z konieczności musi odbijać się na kształtowaniu cen każdej produkcji a więc zarówno płodów rolnych, jak wytworów przemysłowych.

Przemysł, dzięki większej łatwości organizacyjnej (kartele, syndykaty, konwencje itp.), oraz dzięki możności dowolnego ograniczania produkcji i regulowania cen, utrzymuje wysokość cen mniej więcej na pożądanym dla siebie poziomie.

W rolnictwie natomiast nadwyżka produkcji musi pociągać za sobą zawsze gwałtowną, a nieraz wprost katastrofalną zniżkę cen, zwłaszcza gdy — jak to widzimy np. w Polsce, — zwiększenie spożycia posuwa się naprzód znacznie wolniej, niż wzrost produkcji.

Ta właśnie zniżka cen płodów rolnych jest największą zmorą, jaka gnębi obecnie rolnictwo wszystkich krajów rolniczych. Z tem większą siłą występuje ona oczywiście w krajach mniej zasobnych i nieposiadających dla siebie wygodnych rynków zagranicznego zbytu.

Nad zapobieżeniem temu złu myślano już nietylko w Europie, ale wogóle w świecie od dłuższego czasu. Jednak dopiero zwołana z inicjatywy rządu polskiego do Warszawy międzynarodowa konferencja państw rolniczych, mająca obmyśleć i zrealizować konkretne środki na zwalczanie zniżki cen płodów rolnych, — była pierwszym zdecydowanym krokiem w tym kierunku. To też znaczenie jej nie ogranicza się tylko do zakresu państw, które brały w niej udział, rozciąga się na całość problemu światowego i staje się zapowiedzią stopniowej poprawy w sytuacji gospodarczej rolnictwa wogóle.

W. Ż.

Regulacja rzek i meljoracje wodne w Polsce.

Zagadnienie regulacji rzek posiada dla kraju wielkie znaczenie gospodarcze. W tej dziedzinie ze zrozumiałych względów dotychczas naogół nieduże zrobiliśmy postępy, niemniej jednak i na tem polu widać naprawę.

Wisła była i dotychczas jeszcze jest jako tako użeglowiona na terenie b. Galicji, oraz od Warszawy aż po ujście (najlepiej w granicach b. zaboru pruskiego). Natomiast na terenie b. Królestwa Kongresowego Wisła była nietylko nieużeglowiona, lecz wogóle nieuregulowana.

Władze polskie musiały więc przedewszystkiem przystąpić do zmeljorowania całej Wisły, a więc do budowania wałów dla zabezpieczenia od powodzi, oraz do prac regulacyjnych, jak budowa tam, pogłębienie koryta, budowa opasek, umocnianie brzegów i ujęcie koryta. Prace te w dużej mierze już przeprowadzono i prowadzi się je nadal w kieleckiem, krakowskiem i warszawskiem. Prace na Wiśle oprócz celów meljoracyjnych (głównie zabezpieczenie nadbrzeżnych terenów od powodzi) mają na celu użeglowienie tej rzeki w całym jej biegu przynajmniej od Krakowa.

Niezależnie od regulacji rzek żeglowych, przeprowadzona jest regulacja rzek spławnych (wszystkie dopływy Wisły głównie w górnym jej biegu), oraz regulacja rzek niespławnych dla celów meljoracyjnych.

Osobną dziedzinę pracy stanowi budowa nowych kanałów, oraz utrzymanie względnie doprowadzenie do stanu używalności kanałów istniejących. Z nowych prac prowadzona jest budowa wielkiego kanału węglowego Zagłębie—Kraków, rozpoczęta jeszcze w r. 1912, a podjęta na nowo przez władze polskie po r. 1921. Kanał ten znajduje się w budowie na odcinku od Spytkowic do Krakowa. Na całej przesrzeni kanału znajdować się będzie 10 śluz, gdyż różnica poziomu wody na początku i u ujścia kanału wynosi około 60 mtr. Kanał Zagłębie-Kraków stanowić będzie w przyszłości część projektowanego wielkiej międzynarodowej drogi wodnej Dunaj-Wisła-Odra, która to droga połączy Bałtyk z Morzem Czarnem.

Pozatem w projekcie jest budowa wielkiego kanału węglowego Śląsk-Batyk.

Wiele pracy i kapitału włożono w odbudowę kanałów, zniszczonych całkowicie lub częściowo podczas wojny światowej. Odbudowę przeprowadzono w latach 1921-1925. Najwięcej ncierpiały kanały: Ogińskiego — łączący Niemen z Prypecią, Królewski — łęczący Prypeć z Bugiem przez Pinę i Muchawiec, oraz kanał Augustowski — łączący Niemen z Narwią.

Najlepiej utrzymany był kanał Bydgoski, łączący Wisłę z Odrą przez Brdę i Noteć, z doskonale urządzonym portem drzewnym w Brdyujściu.

Dla racjonalniejszego przeprowadzenia prac regulacyjnych i meljoracyjnych na rzekach, cały kraj podzielony został na cztery okręgi wodne, mianowicie: 1) warszawski, 2) pomorsko-poznański, 3) wileński i krakowski wraz z okręgiem lwowskim.

O postępie prac nad podniesieniem naszych rzek najlepiej świadczą cyfry, dotyczące wydatkowanych dotychczas na prace regulacyjne i meljoracyjne sum. I tak — na drogi wodne wydatkowano w r. 1924 sumę 5 i pół milj. zł., w r. 1925 — 10 i pół milj. z., w r. 1926-27 — 12 i pół milj. zł., w r. 1927-28 17 milj. zł., w r. 1928-29 — 26 milj. z. i wreszcie w r. 1929-30 — 29 miljonów złotych.

Dzięki dość wydatnie wzrastającym z roku na rok kredytom na drogi wodne, zakres prac w tej dziedzinie zwiększa się stale. Obecnie długość rzek żeglowych w Polsce wynosi 5.630 klm. z czego uregulowanych jest 1.800 klm. do uregulowania zaś pozostaje 3.830 klm. Długość rzek spławnych wynosi około 9000 klm., z czego uregulowanych jest bardzo niewiele, gdyż zaledwie około 500 klm., do uregulowania zaś pozostaje ponad 7.000 klm.

Z powyższych cyfr wynika, że mimo corocznie zwiększanych kredytów na drogi wodne, dotychczas osiągnięte wyniki są — przyznać to trzeba jeszcze niewielkie. Potrzeby w tej dziedzinie są kolosalne, a wymagają sum tem większych, że musimy odrobić to, czego nie dali nam wykonać zaborcy, jak również i to, czego nie zdołaliśmy spełnić w okresie rozbudowy i urządzenia naszej młodej państwowości.

K. B.

Aresztowanie „maga" sekty czcicieli djabła w Sosnowcu.

Bluźnierczy arsenał w mieszkaniu Kozłowskiego.

Rewelacje nasze o bluźnierczej sekcie czcicieli djabła w Zagłębiu Dąbrowskiem wywołały w społeczeństwie

zrozumiałą sensację.

Jak już donieśliśmy wczoraj, władze śledcze wszczęły

energiczne dochodzenie

w tej sprawie i po przeprowadzeniu szeregu rewizyj

u osób podejrzanych,

przystąpiły do likwidacji bluźnierczego stowarzyszenia.

Na skutek polecenia prokuratora, policja

aresztowała wczoraj

znanego w Sosnowcu

p. Stanisława Jastrzębca - Kozłowsikego,

zam. przy ul. 1 maja,

„doktora" nauk hermetycznych

i honorowego profesora magji tajnej... w Bucharze.

P. Jastrzębiec - Kozłowski odznaczony został nawet za prace w tym „zakresie"

gwiazdą emira bucharskiego.

W mieszkaniu „maga", jak popularnie wśród znajomych nazywany jest Kozłowski znaleziono

szereg rytualnych sprzętów

i przedmiotów, między innemi szpady, ozdobione tajemniczemi napisami,

przenośny ołtarzyk,

służący do odprawiania bluźnierczych nabożeństw, składający się z dwuch trójkątów, odwróconych podstawami,

z portretem p. K. w środku.

Pozatem znaleziono kilka fezów czerwonych i rytualne okrycia.

Okazało się przytem, że Kozłowski kolekcjonował namiętnie

wyuzdane, pornograficzne fotografje,

których pokaźny zbiór, liczący około

pół tysiąca,

skonfiskowano.

Policja zabrała również znaczną ilość materjału, odnoszącego się do

sekty „martynistów".

Materjał ten zostanie szczegółowo

zbadany i posegregowany.

Istnieją wszelkie dane, że sekciarze Zagłębia byli

w ścisłym kontakcie

z aresztowanym w Warszawie, Czyńskim.

Dalsze śledztwo i rewizje u pozostałych członków sekty trwają i jest nadzieja, że policja w najkrótszym czasie

zlikwiduje zupełnie

bluźniercze i zdeprawowane stowarzyszenia.

* * *

Jak donoszą pisma katolickie, Chobot, o którym pisaliśmy onegdaj, zajmujący się w Katowicach wydawnictwem broszur sekciarskich,

czerpał pieniądze

na te publikacje dzięki kredytom bankowym, uzyskanym

za pośrednictwem p. Korfantego.

* * *

Na rewelacje nasze zareagował

ks. Huszno,

którego dziennik stołeczny „Polska" posądza o stosunki z sektą czcicieli djabła, co przytaczaliśmy obszernie onegdaj.

W nadesłanem nam wyjaśnieniu ks. Huszno pisze co następuje:

„Rewelacje dziennika stołecznego „Polska" przedrukowane przez „Expres Zagłębia", a dotyczące mej osoby są od A—Z fałszywe, albowiem o istnieniu sekty czcicieli szatana w Polsce dotychczas nie słyszałem, ani wiedziałem. Żadnych stosunków z Czesławem Czyńskim pośrednich czy bezpośrednich nie utrzymywałem. Jakie zaś stosunki łączą pana Czyńskiego z Wojciechowskim, tego nie wiem. Wspomniany jednak Wojciechowski, były współpracownik „Głosu Ziemowida" wyjechał odemnie w marcu 1926 r. i od tej pory z nim nie pracowałem. Z organizacją Chobota i jego wydawnictwami nie mam nic wspólnego. Do Katowic nie wyprowadzałem się wcale, mieszkając nadal w Dąbrowie Górniczej przy kolonji „Dziewiąty".

Dotychczas jestem proboszczem polsko narodowego kościoła pr. w Dąbrowie Górniczej i o żadnem usunięciu z tego stanowiska nie słyszałem, o czem każdy może się przekonać, przychodząc na nabożeństwo w niedzielę".

* * *

Bardzo możliwe, że Wojciechowski zetknął się z Czyńskim

dopiero po opuszczeniu

ks. Huszny.

Stosunek ten wyjaśni niewątpliwie

dalsze śledztwo,

prowadzone także przez policję warszawską, dążącą do likwidacji występnej działalności sekty.

Schwytanie osławionego króla kasiarzy polskich, Stempla w Sosnowcu

Sukces urzędu śledczego.

Wczoraj, około godziny 10-tej rano, na ul. 3-go maja w Sosnowcu, obok budynku poczty, jeden z wywiadowców urzędu śledczego zauważył dwóch podejrzanych osobników.

Po przyjrzeniu im się bliżej, w wiadowca w jednym z nich rozpoznał znanego sobie

kasiarza warszawskiego,

który z uprawianego przez siebie rzemiosła szeroko zasłynął wśród świata przestępczego w kraju i zagranicą. Koledzy po fachu otaczali go wielkim szacunkiem, a ostatnio ogłosili go nawet

królem kasiarzy polskich.

Wywiadowca, wiedząc z jakim ptaszkiem ma do czynienia nie spuszczał go wcale z oka i czekał sposobnej chwili, by obu aresztować.

Chwila nadeszła, gdy kasiarze znajdowali się naprzeciw urzędu śledczego. Wywiadowca podszedł do nich ze słowami:

„aresztuję panów w imieniu prawa".

W odpowiedzi na słowa wywiadowcy, kasiarz błyskawicznym ruchem

wydobył z kieszeni nabity rewolwer i skierował go w stronę wywiadowcy

towarzysz jego zaś rzucił się do ucieczki.

Nastąpiła chwila dramatyczna,

życie wywiadowcy zawisło na włosku.

W momencie tym przechodzący obok poczty, porucznik rezerwy niespostrzeżenie doskoczył do kasiarza i wprawnym chwytem

wykręcił mu rękę, trzymającą nabity rewolwer.

Na pomoc wywiadowcy pośpieszył jeden z szoferów i przechodnie.

Król kasiarzy począł bronić się rozpaczliwie,

gryząc i kopiąc,

trzymające go osoby, zbliżającego się do niego wywiadowcę uderzył wypróbowanem uderzeniem głową w brzuch,

tak zwanym „bykiem".

Walka była nierówna, w kilka sekund

kasiarz został rozbrojony i obezwładniony.

Następnie siłą zawleczono go do urzędu śledczego, gdzie

zakuty został w kajdany.

Towarzysz jego, korzystając z zamieszania

zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przeprowadzone w urzędzie śledczym dochodzenie w sprawie aresztowanego, ustaliło, że aresztowanym królem kasiarzy jest

Adam Stempel, podający się za Pawła Jarocińskiego.

Stempel znany był ze swych występów kasiarskich policji śledczej w Warszawie i Poznaniu.

Ostatnio został on ukarany

8-letniem ciężkiem więzieniem

i odsiadywał karę w więzieniu poznańskiem, z którego w tajemniczy

sposób uciekł

w roku 1925.

Od tego też czasu policja warszawska i wielkopolska usilnie go poszukuje.

Ostatnio nawet władze bezpieczeństwa w stolicy wyznaczyły za jego schwytanie

nagrodę w wysokości 5 tysięcy zł.

Przy aresztowanym znaleziono

2 nabite rewolwery oraz sporą ilość amunicji.

W walizce zaś znajdowały się wszystkie narzędzia kasiarskie, nieodzowne przy rozpruwaniu kas ogniotrwałych.

Widocznie obaj kasiarze przyjechali do Zagłębia z zamiarem dokonania włamania do jednego

z większych banków Zagłębia.

Za zbiegłym towarzyszem Stempla wszczęto poszukiwania.

Po przeprowadzonem śledztwie, Stempel przesłany zostanie do Warszawy.

Urząd śledczy w Sosnowcu szczyci się z tak grubego połowu, a wywiadowcę czeka nagroda 5 tys. zł.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 6 Sobota

Dziś: Zacharjasza
Jutro: Jana M.
Wschód słońca 4.54
Zachód „ 18.14

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 6 września.

11.40. Przegl. prasy krajowej P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz.. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. c. d. muz. gramof. 15.15. Kom. gosp. 16.15. Wiad. Tow. Kooper. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.35. Skrzynka pocztowa. 17.00. Program dla dzieci 18.00. Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Płyty gramof. 19.30. Feljeton p. t. „Samochodem i samolotem przez Belgję. 19.45. Centr. Tow. Org. Kół. Roln. do swych członków i ogółu roln. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Muz. lekka. Wyk. Ork. .P R. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. „Premjera w teatrze". 22.15. Kom. meteor., pol., sport. 23.00. Muzyka tan. i salon z Polonia-Palace - Hotel".

KATOWICE

Sobota, 6 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.00. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży z Warsz. 17.30. Skrzynka poczt. Radjost. Katow. dla dzieci. 18.00. Naboż z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30 Płyty gramof. 20.00. Intermezzo muz. 20.15. Muzyka lekka z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. i nadprogram. 23.00. Muzyka tan. z Warsz.

Z Kielc.

CZY PIEKARNIE KIELECKIE odpowiadają warunkom sanitarnym

Przed paru miesiącami w Kielcach, rozpatrywano sprawę mechanizacji piekarni, która z góry, jak to było do przewidzenia, napotkała na znaczne trudności. Wprowadzenie w życie tej inowacji pociągnęłoby niewątpliwie znaczne wydatki, których żaden z kieleckich piekarzy nie byłby w stanie pokryć. Główny zatem nacisk położono na stan sanitarny, który pozostawiał wiele do życzenia.

Nastąpiła t. zw. „czystka", ale nie zupełna, gdyż dziś stan sanitarny niektórych piekarni jest fatalny i wymaga niezwłocznej poprawy.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, znaczna część, zwłaszcza mniejszych piekarni, mieści się przeważnie w suterenach, do których przez otwarte okna i drzwi wpadają tumany kurzu i śmieci.

Prowadzenie piekarni w takich lokalach jest nie wskazane i należałoby niedomagania te usunąć.

Sprawą tą niezwłocznie powinna się zająć komisja sanitarna.

(k) **O książki dla polaków na obczyźnie.** Polskie towarzystwo emigracyjne oddz. w Kielcach uprasza dyrekcje szkół średnich i powszechnych, dyrekcje bibljotek, pp. księgarzy oraz wszystkich tych, którzy stosując się do odezwy wojewódzkiego komitetu obywatelskiego „tygodnia emigranta polaka" z dn. 3 czerwca b. r. w sprawie składania książek dla polaków na obczyźnie, odpowiednie zapasy tych książek zebrali, aby zechcieli książki odesłać, możliwie jeszcze w pierwszej połowie września, pod adresem t-wa (Kielce, ul. Żelazna 18). a to z uwagi na konieczność jaknajśpieszniejszego wysłania zebranych książek zagranicę do ośrodków polskich, najbardziej zagrożonych wynarodowieniem.

(k) **Przejechanie przez samochód** Na placu Wilsona w Opatowie wydarzył się wypadek przejechania samochodem. Na przechodzącą przez plac Anielę Strąpoń, mieszkankę wsi Czerwona - Góra, najechała taksówka, prowadzona przez szofera Ignacego Grabowskiego.

Całkowitą winę w wypadku ponosi szofer, który nie dał sygnału ostrzegawczego.

Ranną odwieziono do szpitala. Stan jej zdrowia nie budzi obaw.

(k) Ruch przedwyborczy. Na terenie Kielc i okolic już obecnie daje się zauważyć niezwykle ożywiony ruch przedwyborczy.

Poszczególne stronnictwa czynią gorączkowe przygotowania do akcji wiecowej na całym terenie kieleckiego okręgu wyborczego. Jak nas informują, miejscowa endecja odbywa tajne narady. W najbliższych dniach spodziewany jest z ich strony cały szereg wystąpień.

Ruch i gorączka przedwyborcza dają się zauważyć na każdym kroku. Wszędzie słyszy się ożywione rozmowy na temat wyborów. Robione są najrozmiasta przez zatwierdzenie planu wielkiego wyniku wyborów, które, jak wiadomo, z uwagi na obecną sytuację polityczną — zapowiadają się niezwykle ciekawie.

W związku z przygotowaniem list wyborczych starostwo i magistrat mają wiele roboty.

Jak wiadomo bowiem terytorjum miast przrez zatwierdzenie planu wielkich Kielc — znacznie się zwiększyło i stąd właśnie wysuwają się trudności sporządzenia list.

(k) Z działalności BBWR. Odbył się w Miedzierzy, pow. koneckiego, wielki wiec BBWR. W gminie tej, z okazji odpustu, zgromadziło się około 8.000 osób, przyczem największą liczbę stanowili włościanie, jak również okoliczna inteligencja i około 15 kapłanów. Do zebranych przemawiał działacz BB. p. Zygmunt Czapliński.

Silniejsze momenty przemówienia zebrani gorąco oklaskiwali. Po skończonem przemówieniu mówca wzniósł okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego i rządu, który został entuzjastycznie podchwycony.

Zadowolenie zebranych z wysłuchania referatu przejawiło się w licznych zaproszeniach o urządzenie podobnych zebrań w różnych częściach powiatu.

(k) Zepsuty telefon. W ubiegły wtorek, abonentów telefonicznych, chcących porozumieć się z kasą chorych telefonicznie, spotkał przykry zawód. Z informacji telefonistki okazało się, że telefon w kasie chorych nie funkcjonuje, z powodu uszkodzenia. Uszkodzenie swego telefonu zarząd kasy chorych podobno miał zgłosić w urzędzie pocztowym, który nie spieszył się z przysłaniem mechanika, celem jego naprawy.

Zagadnięty w tej sprawie urząd pocztowy odpowiedział znów, że kasa chorych nie zgłaszała uszkodzenia telefonu.

Wobec powyższego wyjaśnienia winy nie można było ustalić. Najgorzej jednak na tem wyszli abonenci telefoniczni, którzy mając w domu telefon, musieli iść pieszo do kasy chorych, celem załatwienia tej czy innej sprawy. Należy zaznaczyć, że podobne wypadki nie powinny się więcej powtórzyć w instytucji, która zawsze powinna być gotowa na usługi społeczeństwa.

Pożyczka budowlana dla Kielc a B. G. K.

Jak to już swego czasu donosiliśmy przyznana przez bank gospodarstwa krajowego pożyczka budowlana, pomimo kilkakrotnych interwencyj magistratu kieleckiego dotychczas nie została wypłacona.

Kilka tygodni temu bawił w Kielcach, wysłany przez oddział radomski B. G. K. specjalny delegat, który przeprowadził na miejscu badania, mające na celu ustalenie wysokości poszczególnych pożyczek. Podobno opinja delegata poszła w tym kierunku, że zainteresowani, w znacznej swej większości, z otrzymanych pożyczek nie będą mogli przeprowadzić budowy. Zresztą bank wychodzi podobno z założenia, że pożyczka budowlana wówczas jest racjonalna, gdy starający się o pożyczkę na budowę domu posiada własnego kapitału 50 procent ogólnego kosztorysu. B. G. K. w takich razach chętnie udzieli pożyczki, dopełniającej ogólny kosztorys, t. z. drugie 50 procent.

Jakby więc należało z powyższego wnioskować B. G. K. chcę wstrzymać przyznane pożyczki. Ciekawem jest, jak ta sprawa zostanie ostatecznie rozwiązana.

Należy zaznaczyć, że wśród kandydatów na pożyczki panuje duże rozgoryczenie. Plany dalszej budowy w obecnym sezonie budowlanym — należy przecież uważać za nierealne. Okres budowlany ma się już ku końcowi. Przed dwoma mniej więcej tygodniami prezydent miasta Cichowski bawił w Radomiu, gdzie interwenjował w B. G. K. o przyspieszenie wypłacenia pożyczki. Interwencja ta, zdawaćby się mogła, odniosła pożądany skutek, tymczasem do tego czasu o wypłacie pożyczek w dalszym ciągu ani słychać.

Załosna historja 250 złotych

A tak się ładnie zaczęło...

Mieszkaniec Nowych Hajduk na Śląsku, 59 letni J. Cheliszek, przyjechał onegdaj do Będzina po zakupy. Po załatwieniu sprawunków, idąc ulicą Małachowskiego, Cheliszek poznał dwie, nadobne córy koryntu A. Pełczyńską i K. Noconiównę, które z całą uprzejmością zaprosiły go do znanej meliny złodziejskiej, utrzymywanej przez Annę Mastę, Małachowskiego 39. Tam po niejakimś czasie, Cheliszek zauważył brak portfelu, w którym było 250 zł.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

Zagadkowa kradzież worków z pieniędzmi

z urzędu pocztowego w Skarżysku.

Przed paru dniami wśród niezwykłych okoliczności, niewykryci złodzieje skradli dwa worki z pieniędzmi z urzędu pocztowego Skarżyska - Kamiennej.

Jeden z worków zawierał 29.000 zł., a drugi — 2.000 zł.

Kradzieży dokonano około godziny 11-ej w nocy z magazynu ekspedycji na dworcu kolejowym.

W chwili dokonania kradzieży funkcjonarjusze pocztowi znajdowali się przy pociągu osobowym — Warszawa — Kraków.

Policja prowadzi śledztwo.

Z Sosnowca.

ZNIŻKA CEN CHLEBA I MĄKI.

Wczoraj w magistracie, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny chleba i mąki żytniej za 1 kg. Mąka żytnia 65 proc. 35 groszy, chleb z tej mąki 37 groszy.

Komisja cennikowa, ustalając powyższe ceny ze względu na strajk czeladników piekarskich, wzięła pod uwagę robociznę i świadczenia socjalne, obowiązujące dotychczas.

W razie dojścia do porozumienia ze strajkującymi, kalkulacja ulegnie zmianie.

Możliwe jest także uzgodnienie robocizny i świadczeń socjalnych w kalkulacji, przez powołaną w tym celu specjalną komisję.

(s) Posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się we wtorek, dnia 9 września r. b. o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem obrad: wybór członków i zastępców do 34 obwodowych komisyj wyborczych; sprawa wydatków na wybory do sejmu i senatu; uchwalenie w drugim czytaniu statutu o specjalnych dopłatach na pokrycie założenia wodociągów i kanalizacji; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o opłatach od adjacentów za udział w kosztach utrzymania dróg miejskich; sprawa zwolnienia zarządu okr. polskiej macierzy szkolnej od podatku aljenacyjnego; umorzenie podatku od przedstawień w teatrze „Arlekin" z dn. 8 i 9 czerwca r. b.; podanie A. Kozłówny w sprawie przyznania odprawy z powodu śmierci ojca, b. robotnika miejskiego; sprawa ustalenia podatku od biletów wstępu na przedstawienia rewjowe urządzane w „Arlekinie" i sprawa obniżenia podatku od niezabudowanego placu, należącego do M. Gałkowskiej.

(s) Związek właścicieli autobusów. Centralny związek właścicieli autobusów w Polsce, okręg kielecki, wszczął kroki celem stworzenia swego oddziału na terenie Zagłębia. Organizacyjne zebranie właścicieli autob. kursujących w Zagłębiu odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano w sali magistratu.

Obecność przedsiębiorców autobusowych wobec ważnych spraw jest wskazaną.

(s) Podoficerowie rezerwy. Podoficerowie koła Sosnowiec, zbierają się przed dworcem dzisiaj o godz. 11-tej, celem wzięcia udziału w manifestacji przeciw zakusom Niemiec na całość granic Polski.

(s) Nieszczęśliwy wypadek w cegielni Glejcera. Wczoraj w cegielni Abrama Glejcera w Niwce, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Edward Tamborow, zam. w Niwce. Tamborow wskutek nieostrożności, włożył prawą rękę do maszyny parowej, będącej w ruchu, która urwała mu ją powyżej łokcia.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala w Sielcu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

394.

I Eugenja, mówiąc to, wyjęła z pugilaresu papier urzędowy, rozwinęła go i zaczęła czytać:

„Pan Leon d'Armilly, lat dwadzieścia, artysta. Włosy i oczy czarne, nos zgrabny (widzisz... mam zgrabny nos!). Udaje się do Belgji wraz z siostrą, Ludwiką.

— Cóż ja teraz ze swoim własnym paszporem zrobię? — zawołała panna d'Armilly rozbawiona — skądżesz ten swój wzięłaś?

— Gdy byłam u hrabiego Monte Christo, z prośbą o listy do dyrekcji teatrów w Brukseli, Wiedniu, Medjolanie i Rzymie, powiedziałam mu, że ty ogromnie boisz się sama podróżować, i że byłabyś ogromnie mu wdzięczna, gdyby zechciał tak wyrobić paszporty nie tylko dla ciebie, ale i dla twego brata, który jest właśnie: taki a taki. Przyobiecał mi to zrobić bez żadnych uśmiechów i, jak widzisz, dotrzymał obienicy

— Bardzo grzeczny człowiek. Więc jedziemy razem? Zastanów się jednak, Eugenjo, dobrze nad krokiem który uczynić zamierzasz.

— Już się nad tym zastanawiałem dobrze i oddawna. Powyżej uszu już mam tego pana Debraya oraz wiadomości o spadku lub wznoszeniu się kursu akcji kolei żelaznej, papierów hiszpańskich, pożyczki miasta Haiti i tym pobodnych.

Odtąd słuchac będę już tylko śpiewu ptaków, zobaczę, i stary zobaczę Rzym, katedrę zobaczę medjolańską!... Ile mamy pieniędzy, Ludwiko?

Panna d'Armilli otworzyła biurko i wydobyła z niego mały portfel skórzany, a po przeliczeniu pieniędzy, rzekła:

— Dwadzieścia trzy tysiące franków.

— Drugie tyle, conajmniej, w perłach, brylantach i innej biżuterji,— uzupełniła Eugenja — jesteśmy zatem bogate. Mając około pięćdziesięciu tysięcy franków możemy żyć ze dwa lata jak księżniczki lub też ze cztery — dostatnio. Za pół roku jednak, ty swą muzyką, ja zaś ze swym głosem kapitał ten podwoimy. Weź ty pieniądze, ja zaś mieć będę przy sobie kosztowności. Tym sposobem, gdyby jedna z nas jakimś nieszczęśliwym trafem zgubiła połowę skarbu naszego, to i tak nie pozostałybyśmy bez grosza. A teraz bierzmy się do waliz.

I obydwie przyjaciółki z niezmierną energją pakować zaczęły swe rzeczy, tak iż w bardzo krótkim czasie praca ta ukończona została.

Następnie Eugenja, z szybkością i wprawą, która zdradzała, iż nie było to dla niej nowością, przebrała się w suknie męskie, przyczem w kamizelce zapiętej pod szyję i w zgrabnym surducie wyglądała prześlicznie.

— Doskonale ci w tem przebraniu — zawołała Ludwika, spoglądając z uwielbieniem na swą przyjaciółkę — lecz co zrobisz z temi swemi wspaniałemi włosami, których ci wszystkie kobiety zazdroszczą? Nie zdaje mi się, ażeby pod męski kapelusz schować się one dały!

— Zobaczysz to natychmiast — powiedziała panna Danglars, a następnie lewą ręką ujęła bujne swe sploty, za prawą uchwyciła nożyczki i paroma ich poruszeniami obcięła tę przepyszną ozdobę swej głowy, przyczem oczy jej jaśniały weselem i radością.

— Ach, jakże mi żal tych cudnych kędziorów — zawołała panna d'Armilly, gdy Eugenja dokończyła swego dzieła.

— Alboż z krótkiemi włosami nie jest mi do twarzy? — zawołał czarny chłopiec już w tej chwili, całując swą przyjaciółkę po oczach i w usta.

— Tyś zawsze piękna! — zawołała Ludwika z przekonaniem.

— No, będziemy miały jeszcze czas pomówić o tym. Teraz zaś wytknąć sobie musimy marszrutę. Jedziemy więc naprzód do Bruksell, bo graanica belgijska znajduje się od Paryża najbliżej, pottem do Akwizgranu, następnie Renem do Stasburga, a dalej przez Szwajcarję do Włoch. Jakże myślisz?

— Zgoda. Lecz gdy tak patrzę na ciebie — wiesz co mi na myśl przychodzi? e wszyscy sądzić będą, że mnie wykradasz i że jesteś prześliczna!

I obydwie przyjaciółki, o których myślano, że się łzami zalewają, — głośnym parsknęły śmiechem, a następnie, dźwigając walizki, wymknęły się z domu bocznemi schodami wprost na ulicę, gdyż przewidująca wszystko Eugenja postarała się oddawna o klucz do tajemnych tych drzwiczek.

Fiakra znalazły bardzo bardzo łatwo, to też bez większych już trudności zajechały do jednego z domów na przedmieściu, gdzie Eugenja zastukała w okiennice.

Było to mieszkanie praczki, uprzedzonej już o wszystkiem; jeszcze nie spała, to też drzwi otworzyła natychmiast.

c. d. n.

(s) **Odczyt o morzu.** Związek młodzieży pracującej „Jedność“ urządza dzisiaj o godzinie 8 ej wieczorem odczyt, na temat: „Polskie morze i jego znaczenie dla kraju“. Odczyt zostanie wygłoszony przez specjalnego prelegenta ligi morskiej i rzecznej.

Z Będzina.

KONFERENCJA PRZEDWYBORCZA W STAROSTWIE.

W dniu wczorajszym, w sali starostwa odbyła się konferencja przedwyborcza wójtów i sekretarzy gmin oraz referentów wyborczych poszczególnych magistratów miast powiatu będzińskiego.

Przewodniczył starosta J. Boxa, sekretarzował pow. referent wyborczy dr. Bałowski.

Na konferencji omawiano sprawę obowiązków, jakie nałożyła ordynacja wyborcza na miasta i gminy.

(b) **Świetlica w Grodźcu.** Dziś o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się walne zebranie członków świetlicy grodzieckiej.

Ze względu na zapoczątkowanie pracy powakacyjnej, zarząd świetlicy prosi o liczne przybycie.

Z Czeladzi.

(c) **Posiedzenie komisji robót publicznych.** Magistrat m. Czeladzi, chcąc zapobiedz brakowi wody zwołuje na dzień dzisiejszy specjalne posiedzenie „wodne“ miejskiej komisji robót publicznych, na które zaproszono przedstawiciela t-wa „Saturn“ oraz pp. dr. A. Piwowara i inż. Laubitza jako rzeczoznawców.

(c) **Posiedzenie rady miejskiej.** We wtorek, o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

(c) **Za zmuszanie do pracy w niedzielę.** Podobne myśli panu Herszlikowi Fiszbajn (Bytomska 9) starała się wybić z głowy policja, spisując nań protokół, za zmuszanie do pracy w niedzielę swych czeladników.

Z Dąbrowy.

(d) **Żydowski cech masarzy i rzeźników.** Na zebraniu cechu rzeźników i masarzy żydów w Dąbrowie zostali wybrani do zarządu: Sz. Frajnd, jako starszy cechu; B. i Miodownik, Sz. Rusinek i N. Szajer, jako podstarsi oraz p. Malnowicer i Sz. Grinszpan, na zastępców p. Szenkiera i H. Goldbluma.

Do sekcji handlowej: J: Rusinek i M. Rusinek.

Do sądu polubownego: Lajtner i L. Rozencwajg.

(d) **Powitanie sportowców.** W niedzielę, d. 7 września b. r. między godz. 11 a 12 w południe koło pomnika Kościuszki w Dąbrowie, odbędzie się powitanie kolarzy t. s. „Dąbrowa“, wracających z wycieczki krajoznawczej po Polsce.

Przyjaciół sportowców, a szczególnie kolarzy zarząd t-wa sport. „Dąbrowa“ zaprasza do wzięcia udziału w powitaniu dzielnych sportowców.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Żelazna Maska“. Kino Apollo: „Arka Noego“.

(z) **Koncert w domu ludowym.** W nadchodzącą niedzielę odwiedzi Zawiercie słynna rosyjsko - cygańska kapela, dając urozmaicony koncert w domu ludowym, o godz. 7 wieczorem.

(z **Czerwone sztandary.** Na terenie miasta komuniści dali onegdaj znać o sobie, wywieszając w dwuch miejscach czerwone sztandary z antypaństwowemi napisami i rozrzucili kilkanaście ulotek.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Inspektor szkolny p. Karaszkiewicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Obecnie korzysta z urlopu 6-tygodniowego zastępca inspektora, p. Sawicki.

(ol) **W podzięce „Hejnałowi“.** Komitet obchodu uczczenia rocznicy wymarszu kadrówki, ofiarował t-wu „Hejnał“ partyturę pieśni polskich z odpowiednią dedykacją,jako podziękowanie za udział w uroczystości i uświetnienie akademji.

(ol) **Nowe etaty szkolne.** W bież roku szkolnym przeznaczono na cały powiat olkuski tylko 8 nowych sił nauczycielskich, z czego na Olkusz przypada jedna siła.Wogóle z przyrostem dzieci stosunek ten jest mały i stawia nauczycielstwo powszechne w powiecie przed mozolną pracą w ciągu całego roku.

List — oskarżycielem.

P. Plewiński odsiedzi rok w więzieniu.

Bywa, że nieraz w naszem życiu wielką rolę odegra list.

Ileż to razy rozrywamy kopertę, by dowiedzieć się o nieszczęściu jakie nas spotkało, doznanym zawodzie, jakiemś niepowodzeniu, czy też odwrotnie o głównej wygranej na loterji lub o śmierci bogatej ciotki w Ameryce.

Często zatem list może być zwiastunem wielkiej niespodzianki, nawet przełomu w naszem życiu.

Przełomem w życiu 22-letniego Chaima Plewińskiego (Będzin, Zawale 32), z zawodu rzeźnika, był także list.

Zdarzyło się bowiem, iż Plewiński otrzymał od swego chlebodawcy 800 zł. dla załatwienia pewnych interesów i gdzieś je zaprzepaścił.

Twierdzenia jego, że zgubił je w tramwaju, nie przekonywało ani policję ani sędziego śledczego, nastąpił w końcu dzień, w którym stanął obwiniony o defraudację przed obliczem srogiej Temidy.

— Niewinny jestem, — kwilił podsądny cieniutko i tak żałośnie, że choćby człek z kamienia miał serce i nie o byle głupstwa się rozczulał, to łzy ciurkiem do oczu się pchały.

Głaz - by skruszał i sprawa rzekłbyś wygrana, aż tu nagle na szalę sprawiedliwości pada... list.

Autentyczny list Plewińskiego do rodziny.

Prokurator czyta: „Złóżcie kaucję, bo się przyznam...“

W dziesięć minut potem sąd ogłosił wyrok.

Rok więzienia z pozbawieniem praw.

Ujęcie bandy koniokradów w pow. włoszczowskim.

Na terenie powiatu włoszczowskiego od dłuższego czasu grasowała banda cyganów - koniokradów, która dokonywała szeregu kradzieży w całym powiecie. Policja, pomimo energicznej akcji, nie mogła wpaść na trop bandy.

Onegdaj, o godz. 1-ej w nocy, złodzieje wtargnęli do stajni Władysława Ertmana, we wsi Skałka - Niemiecka, skąd wyprowadzili 3 konie. Kradzież została zauważona przez domowników, którzy rozpoczęli pościg za złodziejami.

Powiadomiona policja urządziła pościg za złodziejami. Zatrzymano dwuch członków bandy, braci Edwarda i Stanisława Majewskich, których zaaresztowano i przekazano władzom sądowym.

Policja w dalszym ciągu prowadzi poszukiwania, celem wykrycia reszty członków bandy złodziejskiej.

W czasie pościgu wywiązała się bójka, przyczem cyganie użyli broni palnej.Wskutek strzelaniny raniony został Bronisław Ertman. Złodzieje zostawili konie i uciekli do lasu.

Nielitościwie pobitą staruszkę

porzucono pod szpitalem w Olkuszu.

W dniu 3 b. m. w południe nieznani jacyś ludzie podjechali furmanką pod szpital św. Błażeja w Olkuszu, wynieśli na schody przed szpitalem 69-letnią staruszkę i szybko odjechali.

Służba szpitalna zaniosła nieprzytomną prawie kobiecinę do sali, gdzie okazało się, że jest to Franciszka Pieniążek z Jerzmanowic, gm. Rabsztyn.

Na głowie staruszka miała głęboką ranę, twarz zaś cała była w sińcach od podrapań.

Kobiecina w dwie godziny zmarła, nie mogąc wyjawić sprawców bestjalskiego znęcania się nad nią.

Należy się spodziewać, że energiczne dochodzenie, jakie zostało przedsięwzięte, wyjaśni wkrótce tajemnicę pobicia staruszki i porzucenia jej pod szpital.

Małpy -- dobrodziejki ludzkości.

125 lat życia obiecuje człowiekowi Woronow.

Do Paryża powrócił słynny doktór Woronow, znany specjalista w przeszczepianiu ludziom gruczołów małpich.

Podróż amerykańska powiodła mu się doskonale i Woronow zjawił się na swojem dawnem stanowisku, pełen otuchy dla siebie i dla rasy ludzkiej, o której powiada, że w przyszłości przedłuży swój czas życia do lat 125.

Naturalnie, ma się to stać dzięki jego wynalazkowi lekarskiemu, którego zastosowanie powszechne ma największą trudność w tem, że już daje się uczuwać

coraz większy brak małp,

nadających się do przeszczepiania.

Woronow jednak twierdzi obecnie, że powstanie hodowli małp w Ameryce, w Kalifornji, a także we Francji, na Rivierze, w Mentonie i w Cannes, pozwala mieć nadzieję, że małp nie zbraknie i że dobrodziejstwo jego szczepienia będzie mogło przybrać jaknajszersze rozmiary.

Trzy rodzaje małp,

których gruczoły nadają się dla ludzi, to są szympansy, gibbony i sfinksy, a właśnie te trzy, rodzaje hoduje się obecnie w wielkich ilościach.

W wywiadach, udzielonych po powrocie z Ameryki, dr. Woronow wskazuje na zwiększającą się popularność jego sposobu odmładzania ludzi, zwłaszcza od chwili uznania jego metody przez paryską Sorbonnę.

W samej Francji, jak powiada, dokonano już

przeszło 2 tysiące operacyj,

a wedle jego przepowiedni, po dokonaniu ulepszeń metody szczepienia, polegających na tem, że przeszczepia się nie tylko gruczoł płciowy, ale i tarczykowy, liczba zwolenników jego systemu ciągle będzie wzrastała

Mimochodem dr. Woronow w Ameryce zrobił bardzo ciekawe spostrzeżenie. Mianowicie, że amerykanie starzeją się o 10 lat prędzej, niż europejczycy, gdyż przeciętny wiek jego pacjentów w Zjednoczonych Stanach był ponad 55 lat, podczas gdy w Europie granica ta zaczyna się ponad lat 65.

Woronow przypisuje ten fakt zbyt intensywnemu tempu życia w Ameryce, które szybciej wyczerpuje organizm ludzki.

(ol) **Masowe zaopatrywanie się w pierzyny i poduszki.** Onegdajszej nocy skradziono Piotrowi Sypniowi w Gołaczewach, gm. Rabsztyn7 poduszek, wartości około 600 zł.

Przed kilkoma dniami skradziono w ten sam sposób, tj. przez oderwanie okna w Chrząstowicach, gm. Rabsztyn Leokadji Tarnówce 2 pierzyny i 3 poduszki, Jadwice Pacia 1 pierzynę i 2 poduszki, Stanisławowi Szatanowi 2 poduszki i 2 jaśki i Janowi Pilczyńskiemu 2 poduszki.

Dochodzenie ustaliło, że wszystkich kradzieży w Chrząstowicach, dokonało dwuch zawodowych złodziei: Jan Ściążko i Jan Majcherkiewicz z Klucz.

Zostali oni ujęci i osadzeni w areszcie.

(ol) **Rózia Federman przed sądem.** Za pobieranie lichwiarskiej ceny za chleb, sąd powiatowy w Olkuszu skazał w dniu 3 bm. Rózię Federman na 50 zł. grzywny.

Wyrok ma być ogłoszony na koszt skazanej w „Expresie Zagłębia“ i wywieszony przez dwa tygodnie w jej sklepie.

ZE SPORTU.

„ŚWIT“ — „RUCH“.

Zawody koleżeńskie powyższych klubów odbędą się w niedzielę, dn. 7-go września 1930 r. o godz. 4 m. 15 popołudniu na boisku „Ruchu“, przy ulicy Teatralnej w Sosnowcu.

Jest to pierwsze spotkanie tych zespołów w bieżącym sezonie i dlatego zawody te budzą w Sosnowcu specjalne zainteresowanie.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa. 5. 9.

Warszawa Dol. 8.89 i pół
Nowy Jork 8.906
Londyn 43.35 i pół
Paryż 35.03
Wiedeń 125.93
Praga 26.45
Belgja 124.49
Szwajcarja 173.10
Holandja 359.00
Stokholm 239.62
Berlin 212.54
Dol. War. pr. obrt. 8.894
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 59.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 113.00—112.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 57.00—57.25
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 5. 9.

Bank Polski 166.50
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 19.30
Żyto cena orjen. 18.75 — 19.00
Pszenica 27.25 — 29.00
Jęczmień przemiałowy 20.50 — 23.00
Mąka żytnia 70 proc. 30.50
Mąka pszenna 65 pro. 48.00 — 51.00
Usposobienie słabsze.

DŁUGOWIECZNOŚĆ.

Pośród cyrkularzy ,rozsyłanych do ludzi wszelkich zawodów i stanowisk społecznych, z szczególnem uwzględnieniem osobistości wybitnych i znanych na jakimkolwiekbądź polu, zwróciła uwagę nawet w Paryżu, gdzie takie cyrkularze już się uprzykrzyły, prośba o wypowiedzenie się na temat: „Czy poddałby się pan (pani) operacji odmłodzenia, gdyby doktór Woronow zwrócił się z tą propozycją do pana (wzgl. pani)?!“.

Kwestja eliksiru wiecznej młodości w biegu wieków przybierała rozmaite, zależne od ówczesnego stanu nauki postacie. Od niepamiętnych czasów cytowane wypadki szczególnej długowieczności, które pozwalają łudzić się możnością przesunięcia krytycznego momentu pożegnania się z życiem daleko poza granice. Już Buffon na podstawie swoich obliczeń twierdził, jakoby przeciętny czasokres życia człowieka winien wynosić

140 lat

i tylko nasza nieumiejętność przystosowania się do wymagań natury skraca ten termin.

Faktem jest, że każda epoka miewała oszałamiające przykłady długowieczności, zdające się potwierdzić teorję Buffona. Czasem tylko zawodzą rachunki, jak w owym słynnym wypadku z prezydentem Loubet'em, któremu podczas jego wizyty w Rosji zaprezentowano grupę starych, usianych krzyżami zasługi żołnierzy, twierdząc, jakoby odznaczyli się oni podczas kampanji przeciwnapoleońskiej pod Berezyną, i że tem samem przeciętny wiek każdego z nich wynosić musi conajmniej 120 lat. Loubet do licznych ich orderów dodał jeszcze legję honorową, i dopiero znacznie później dowiedział się, że przy obliczaniu wieku żołnierzy lata kampanji liczą się podwójnie:

jeden rok za dwa.

W obecnym momencie największą i najmilszą dla uszu ludzkich sensacją jest wiek turka, Zaro Aghi (126 lat), który nie zawahał się zrobić podróży z Konstantynopola, przebyć Atlantyk i

wylądować w Ameryce,

gdzie ma nadzieję długo jeszcze cieszyć się rekordowym swoim tytułem: „the oldest man in the world“ (najstarszego człowieka na świecie). Ameryka skorzystała skwapliwie dla swoich celów propagandy prohibicjonizmmu, głosząc urbi et orbi, że Zaro Agha, doczekanie się tak imponującego wieku zawdzięcza nadewszystko temu, że nie zaznał nigdy w swojem życiu

smaku alkoholu.

Bodaj że ta droga propagandy będzie najskuteczniejsza. Życie ciągnie nieodparcie, chciałoby się też możliwie je przedłużyć eliksirami młodości, szczepionkami Woronowa, czy nawet abstynencją.

Wstrząsający dramat

w „Willi pod kolibrem“

Wiarołomca pada przeszyty kulą z rąk swej kochanki.

Szef policji w Marsylji zawezwany został przed kilku dniami do telefonu i podniósłszy słuchawkę usłyszał jakiś nieznajomy mu głos kobiety. Kobieta owa, która nie chciała podać swego nazwiska, oznajmiła mu, iż w pewnej willi, położonej w eleganckiej pałacowej dzielnicy znajduje się jej mała córeczka zupełnie sama i że trzeba ją umieścić w miejskim przytułku dla dzieci.

Posłany natychmiast jeden z policyjnych agentów we wskazane miejsce zastał willę ową zamkniętą. Domek ten nad którego drzwiami widniał napis „Willa pod Kolibrem“ czynił wrażenie zupełnie niezamieszkałego. Drzwi wejściowe były zamknięte i nikt nie odezwał się na alarmujący głos dzwonka. W pewnej jednak chwili nasłuchującemu detektywowi wydało się,

że słyszy wyraźnie cichy płacz dziecka.

Przepytani sąsiedzi zdołali tylko wyjaśnić, że pałacyk ten należy do bogatego fabrykanta Adolfa Balpe, który wraz z rodziną znajduje się w Nicei i że willa narazie jest przez nikogo nie zamieszkana.

Wówczas detektyw zawezwał dwuch policjantów i przy ich pomocy wyważył wrota i wszedł do wnętrza. Wszystkie drzwi domu były pozamykane na klucz. W jednym z pokoi

usłyszano rzeczywiście żałosny płacz dziecka

i gdy wkroczono tam po uprzedniem wyłamaniu drzwi, znaleziono małą dziewczynkę, zalewającą się gorzkiemi łzami.

Nie było to jednak wszystko;

w łóżku, u nóg kótrego siedziało dziecko, zastygły zwłoki jakiegoś mężczyzny

obok na nocnej szafce połyskiwał rewolwer z wystrzelonym jadnym nabojem.

W chwili, gdy funkcjonarjusze chcieli zawiadomić o wszystkiem szefa policji, zadźwięczał telefon i jakiś głos kobiecy spytał, czy znaleziono dziecko i czy nic mu się nie stało.

Dwaj w pobliżu pracujący mularze widzieli, jak do willi tej we wczesnych godzinach weszła jakaś młoda kobieta wraz z małą dziewczynką i po kilku godzinach wyszła stamtąd sama. Niewątpliwie ona to była morderczynią owego znalezionego człowieka, którym jak się okazało, był najstarszy syn przemysłowca, Paweł Balpe. Powiadomiony telegraficznie o zamordowaniu syna ojciec, przybył następnego dnia do Marsylji.

Z zeznania jego dowiedziała się policja, że zmarły nosił się z zamiarem poślubienia młodej panny, pracującej w jakiemś biurze w Marsylji. Rodzice sprzeciwili się temu małżeństwu, pragnąc ożenić syna z córką pewnego obywatela ziemskiego.

Stary Balpe nie umiał podać nazwiska owej panny. pamiętał tylko nazwę firmy, w której pracowała.

Na tej zasadzie ustalono wkrótce, że jest nią niejaka Luiza Brayon. Narazie nie zastano jej w domu. Dopiero przeprowadzona w nocy rewizja, odnalazła ją w jednym z hoteli.

Na widok policji popadła ona w głębokie i długotrwałe omdlenie i zaledwie po kilku godzinach była w stanie przyjść do słowa.

Kochanka swego zabiła przez zemstę, odmówił on bowiem poślubienia jej.

Miała z nim nieślubne dziecko i z tego powodu rodzice wyrzucili ją z domu. Paweł Balpe przyrzekał, że się z nią ożeni, lecz pod wpływem rodziny cofnął swe słowo.

Porzucona kobieta przyszła do kochanka, by się z nim ostatecznie rozmówić i w krytycznej tej chwili zabrała ze sobą dziecko, sądząc, że widok zmiękczy serce kochanka.

Zawiedziona w swych nadziejach zabiła w uniesieniu tego, który złamał jej życie i zapomniał, że jest ojcem jej dziecka.

Humor.

— Co chciałbyś otrzymać odemnie w dniu twych imienin?
— Nie jestem jeszcze zdecydowana.
— Doskonale. Daje ci rok czasu do namysłu.

* * *

— Słyszałem, że Piblox umierając wszystko co miał zapisał zakładowi dla sierot.
— To ładnie z jego strony. A czy dużo zostawił?
— Siedmioro dzieci.

* * *

Sędzia: — Ile cenisz skradzione ci buty?
Poszkodowany: — Zaraz porachuję... Nowe kosztowały 40 złotych, potem zelówki 10 złotych, ostatnia naprawa 5 złotych, razem więc wypada 55 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94